

PRĄD

Łódź

LEPA NUMER
20 gr.

Letni prenumeraty
miesięcznie

Dla robotników 4 zł.
Odesz. do domu 30 gr.
Z dostawą poczt. 6 zł.
Poza Łodzią egz. 27 gr.
Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

Redakcja i Administ.

w Łodzi

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-28

Konto P. K. O 60394

Red. przyjmuje od 5 —

Art. listów anonimowych

nie umieszcza się

1933 r.

Piątek 7-go kwietnia

№ 80

Niezwykła prowokacja Niemiec

BERLIN, 6.4.

Z polecenia ministerstwa spraw zagranicznych przedstawiciel dyplomatyczny Rzeszy w Warszawie złożył u rządu polskiego protest z powodu ostatnich wypadków na Górnym Śląsku.

Szczególne w Katowicach, Król. Hucie i innych miastach oderwanego Górnego Śląska dochodzi w ostatnich czasach do brutalnych występów przeciw Niemcom. Telegram landrata bytomskiego dr. Urbanka, wysłany na polecenie krajowego związku wiernych oczywiście górnoślązaków do ministerstwa spraw zagranicznych domaga się natychmiastowej interwencji rządu Rzeszy celem ochrony Niemców oraz zwołania Ligi Narodów.

Groch o ścianę

BERLIN 6.4

Posel polski w Berlinie dr. Alfred Wysocki interwenjował dziś ponownie u ministra spraw zagranicznych bar. von Neuratha, w sprawie poszkodowanych obywateli polskich w czasie zajęć w rozmaitych miejscowościach Rzeszy. Przy tej sposobności poseł polski złożył aide memoire, wliczając obok dawniejszych zajęć około 20 nowych wypadków, które miały miejsce już po ostatniej interwencji w urzędzie dla spraw zagranicznych dnia 27 ub. m. Jest to czwarty z rzędu protest przeciwko prześladowaniu obywateli polskich. Jak się korespondent nasz dowiadyuje, chodzi tu o wypadek ciężkiego pobicia obywateli polskich przez szturmowców niemieckich.

Min von Neurath swe ubolewanie z tego powodu i obiecał oddać całą sprawę do szczegółowego badania.

Zebranie.

W niedzielę dn. 9 b. m. o godz. 10 rano w Sali Geyera, ul. Piotrkowska № 25 odbędzie się zebranie polityczne zorganizowane przez Stronnictwo Narodowe w Łodzi.

Przemawiać będą, pos. Jan Nowodworowski b. dziekan Rady Adwokackiej w Warszawie, redaktor Jan Mosdorf z Warszawy, oraz kpt. rez Grzegorzak.

Wstęp dla członków Str. Nar. za legitymacjami, dla sympatyków za zaproszeniami, które otrzymać można w lokalach Str. Nar. (Główna 48, Kaliska 19, Częstochowska 11, Młynarska 30) w godz. od 18 do 20 codziennie.

Telegram ten stwierdza na końcu, że stosunki na Górnym Śląsku stały się obecnie nie do wytrzymania.

Przedstawiciel dyplomatyczny Niemiec

w Warszawie domagać się będzie nie tylko ukarania winnych, ale przede wszystkim wydania zarządzeń, któreby w przyszłości uniemożliwiły wypadki ostatnich czasów.

Stanowisko Francji wobec paktu 4 mocarstw.

WIENIEN, 6.4

W sprawie czwórporozumienia korespondent „Neues Wiener Tageblatt” stwierdza, że Francja nie uchyla się od współpracy z innymi mocarstwami, ale postępuje według starej wypróbowanej metody, rozważając plan Mussoliniego drogą zastrzeżeń prawnych, opartych na statucie Ligi. Tą metodą — pisze „Neues Wiener Tageblatt” — udało się Francji w swej odpowiedzi na plan włosko-angielski usunąć prawie zupełnie w cień rewizję traktatu. Skoro w statucie Ligi przewidziana jest rewizja, to dla Francji nie jest potrzebne powtórne sformułowanie tej sprawy w pakcie czterech.

Pod wpływem rozmów, prowadzonych w Paryżu z ministrem rumuńskim Titulescu, Francja stanęła na stanowisku, że jest dla niej niemożliwością zgodzić się na stworzenie państw o różnych uprawnieniach. Obok Małej Ententy, jak argumentuje Francja, może

oczywiście także powstać i wielka Ententa, złożona z czterech mocarstw. Wielka Ententa jednak może w swoim tonie omawiać tylko sprawy, obchodzące ją bezpośrednio, zastanawiać się nad jej troskami i życzeniami, nie zaś załatwiać interesy małych państw bez udziału tychże.

Memoriał francuski będzie wręczony nie tylko przedstawicielom państw bezpośrednio zainteresowanych w projekcie trójporozumienia, lecz także ambasadorom Ameryki i Sowieców. Wręczenie memoriału francuskiego przedstawicielowi Sowieców jest bezspornie z jednej strony w związku z zażaleniem ambasadora sowieckiego w Paryżu z powodu wyłączenia Rosji z planu Mussoliniego, z drugiej strony z tej uprzejmości, jaką Francja wobec Rosji przenika tendencją podtrzymania ściślejszych, niż dotychczas, stosunków francusko-sowieckich. Tendencje te wywołały, jak wiadomo, w Berlinie żywe zaniepokojenie.

„Niebezpieczeństwo Polski.”

BERLIN 6-4

W dłuższym artykule wstępnym zamieszcza korespondent „Vossische Zeitung” swe wrażenia z objazdu górnośląskiej granicy niemiecko-polskiej. Przypominając że za lat cztery upływa termin umowy genewskiej, która „rozdarła Górny Śląsk na dwie połacie”, autor zaleca, aby już dziś naród niemiecki przygotował się do ewentualności „pokojuowej zmiany” tego niemożliwego stanu rzeczy. Autor maluje dalej i tendencyjnie przedstawia w czarnych barwach położenie gospodarcze Górnego Śląska który Polska doprowadziła do zniszczenia. Natomiast przemysł na niemieckim Górnym Śląsku zdołał się mimo polskiego dumpingu i przywilejów traktatowych utrzymać na poziomie.

Autor zwraca uwagę na fakt, że granica niemiecka w tym trójkącie, gdzie dziś stykają się Niemcy z Polską i Czechosłowacją, stanowi dla Niemiec niebezpieczny teren, tembardziej że granica pozbawiona jest dostatecznej siły obronnej, gdyż niema tam wcale Reichshebry (aluzja do przyciągania Reichshebry nad granicę polską). Prasa niemiecka w ostatnim czasie poczęła znowu intensywnie konstruować „niebezpieczeństwo polskie”, zarówno na granicę górnośląską, jak i wschodnio-pruską.

Echa dzikiego napadu w centrum Warszawy

Pułkownik armii fińskiej, Antero Svenson padł ofiarą krwawego napadu w samym sercu Warszawy. Pamięta, że zasiadł się w Adryi gdzie wypił to i owo, a następnie o godzinie 4 na ranem wyszedł i znalazł się na ul. Marszałkowskiej. Przypomina sobie jak w pewnym momencie otoczyli go jacyś mężczyźni, uczuł następnie uderzenie w głowę i stracił przytomność.

Działo się to u zbiegu Marszałkowskiej i Złotej. Stojący w tym miejscu ze swą tak sówką szofera Stanisława Janc zauważył grupkę znanych mu awanturników z Zygmuntem Pachowakim o przydomku "Chinczyk" na czele. Był tam również Tomasz Sosinowski o przydomku "kacap" Stanisław Jezierski o przydomku "Szram". Józef Wnorowski, Józef Czubak, Stanisław Sekita i Piotr Warszwyko. Godna kompanja, która w sumie odsiedziała już kilkanaście lat więzienia.

Janc był świadkiem, jak Pachowski ze swą bandą zaatakował jakiegoś wieśniaka, który niósł na plecach worek. Chciano mu go odebrać wieśniak jednak zadzwonił do bramy nr. 114 przy ul. Marszałkowskiej i gdy ją otworzono, skrył się przed napastnikami. W chwili potem na ulicy ukazał się elegancko ubrany pan w jasnym kapeluszu. Szedł niebardzo pewnie z wyraźnymi oznakami zamroczenia alkoholowego.

W grupce "Chinczyka" pokazano sobie nieznanego palcami.

— Bierzemy go na pierwszego — ktoś zawołał.

Nieznanomy został otoczony. Sekita uderzył go młotkiem w głowę, Wnorowski wykręcił w tył ręce Warszwyko zręcznym ruchem wyciągnął mu portfel a Czubak flegmatycznie wziął swój melonik i włożył go na głowę napadniętego zabierając jego jasny kapelusz. Zdjął mu przytem z ręki rękawiczki zdjął z przegubu dłoni złoty zegarek i odszedł. Niezwykłą tę scenę widziały również trzy panienki, które w tym miejscu miały swój posterunek.

Szofer zawiadomił przechodzący w chwili potem patrol policyjny, który zaopiekował się ułokowaną w taksówce, a nieprzytomną ofiarą.

Napadniętym okazał się płk. Antero Svenson. Odprowadzono go do komisariatu w towarzystwie świadków zajścia. Na podstawie wskazówek szofera zatrzymano stojących na ul. Marszałkowskiej napastników w liczbie których brakowało jedynie Pachnowskiego.

Gdy wszystkich sprowadzono do komisariatu, Czubak podesunął się do siedzącego na ławce płk. Svensona zamienił zpowrotem karze i wrzucił mu do kieszeni zegarek.

Świadkowie zajścia poznali kategorię przestępstwa zatrzymanych sprawców rabunku. Zręczny portfel zawierał 10 złotych gotówka, karty wizytowe, przepustkę do sztabu generalnego oraz papiery fińskiego pułkownika.

Napastnicy wraz z ujętym następnie Pachowakim zasiedli dziś na ławie oskarżonych w sądzie okręgowym.

Tworzą wspaniałą galerję zakazanych twarzy, z których każda mogłaby się przyśnić. Wszyscy byli wielokrotnie karani, prócz Stanisława Sekity.

Oskarżeni do winy się nie przyznają. Wnorowski opowiada, że sprzedawał na Morzu Łódzkiej wespół z Czubakiem paterymnie wódkę. Poszkodowany kupił od nich parę kieliszków, wypił a następnie całował się z Czubakiem któremu zapłacił zegarkiem. Czubak też dowodzi, że zegarek otrzymał w prezencie.

Charakterystyczne jest, iż będąc świadkiem w tej sprawie Marja Bonus była kilkakrotnie napadana przez nieznaną osobników, którzy bili ją, żądając, by cofnęła złozone w sprawie napadu zeznania. Ofiarowywa no jej za to 200 złotych.

Rozprawie dzisiejszej przewodniczy sędzia Leszczyński.

Płk Antero Svenson do sądu nie przybył wyjechał bowiem zagranicę.

Krwawa łapa Hitlera sięga zagranicę

WIEDEN, 6. 4.

Według informacji dzienników wiedeńskich w Vaduz w księstwie Lichtenstein siedmiu młodych ludzi, hitlerowców niemieckich, dokonano napadu na b. dyrektorów berlińskich teatrów Alfreda i Fritza Rotterów, którzy po ucieczce z Berlina osiedli w księstwie Lichtenstein. Alfreda Rottera i jego małżonkę Gertrudę zamordowano: Fritz Rotter i towarzysząca mu p. Wolf są ciężko ranni.

Jak wynika z dochodzenia, sprawcy zamierzali pierwotnie porwać obu dyrektorów i uprowadzić ich do Niemiec.

Zbrodniarze po dokonaniu morderstwa uciekli samochodem przez granicę austriacką. Władze austriackie zdołały ich jednak zatrzymać i aresztować w Przedarulanji.

(Fritz i Alfred Rotterowie, których właściwe nazwisko brzmi Schaie, byli potentatami w życiu teatralnym Berlina. Pierwsi wprowadzili na wielką skalę reklamy swych teatrów i teatryków, korumpowali prasę, ośmielali publiczność wspaniałostkami wystaw i doborom reklamowanych gwiazd scenicznych, obniżyli poziom repertuaru, schlebując najniższym instynktom. Już jednak przed rewolucją hitlerowską publiczność przesycała się temi widowiskami i Rotterom groziła ruina. Hitlerowcy oskarżali Rotterów o spowodowanie rozkładu teatru niemieckiego, zdeprawowanie gustów publiczności, szerzenie zepsucia sceny zgnilizny moralnej. To też natychmiast po objęciu władzy przez Hitlera bracia Rotter-Schaie którzy są zresztą Żydami, uciekli z Niemiec zagranicę.)

PLON JEDNEGO DNIA

BERLIN 6. 4.

W prasie niemieckiej zanotowane są następujące wypadki.

1) Adwokata żydowskiego Georga Lehmana znaleziono nieżywego we własnym mieszkaniu (Berliner Tageblatt).

2) Przymusowo urlopowany ze swego stanowiska radca sądowy, Żyd z pochodzenia Aleksander Hollenrod znaleziony został nieżywy w swym mieszkaniu (Berl. Zeitung am Mittag).

3) Kierownik domu towarowego Tietra w Gladbach, 33 letni dr. Heimann znaleziony został w swym mieszkaniu z ciężkimi ranami postrzałowymi. Również żona jego znaleziono

w tym samym mieszkaniu z ranami postrzałowymi. (Vossische Ztg.).

4) W Heidelbergu znaleziono w mieszkaniu profesora kliniki uniwersyteckiej Bestmana, zwłoki jego syna, dr. Hansa. Został on ostatnio usunięty jako Żyd, ze stanowiska asesora sądowego (Berl. Tag).

5) Kupiec żydowskiego pochodzenia Alfred Mittman znaleziony został w swym mieszkaniu z przestrzeloną czaszką (Berl. Tag).

Wszystkie te „wypadki” prasa niemiecka przemycza w rubryce „samobójstwa Żydów”.

Konwersja długów przez słowych

W kołach rządowych istnieje zamiar przeprowadzenia konwersji długów przemysłowych. Jak wiadomo, Centralny Związek Przemysłu Polskiego wypowiada się tu przeciwko konwersji ogólnej, żądając jedynie zmiany ustawodawstwa o nadzorach sądowych, tak by odroczenie wypłat mogło trwać przez trzy lata.

Możliwe jest jednak, że konwersja została przeprowadzona, gdyż przemysł pracujący na potrzeby rolnictwa znajdzie się w trudnej

sytuacji, w związku z konwersją kredytów rolniczych.

Konwertowane mają być długi przemysłu w stosunku do Banku Gosp. Krajowego i do innych instytucji państwowych.

Wobec tego, że władze nie mają materiału, na mocy którego mogłyby określić wysokość zadłużenia i wierzytelności sfer przemysłowych, rozpisana została w tej sprawie ankieta, która posłuży za podstawę do wydania odpowiednich zarządzeń.

Kaucja 10 tysięcy zł.

WARSZAWA, 6.4 (wł. Gr.)

Stanisław Lasocki, który przed tygodniem stał przed sądem okręgowym, pod zarzutem zeznań narodu polskiego, wypuszczony został za kaucję 10.000 zł z więzienia. Jak wiadomo Lasocki skazany został na 1 rok więzienia i sąd nie zmienił środka zabezpieczającego, stosując wobec Lasockiego bez-

względny areszt.

Od tej decyzji obrońcy Lasockiego odwołali się ze skargą incydentalną do sądu apelacyjnego. Sąd apelacyjny uchylił decyzję sądu okręgowego i zwolnił Lasockiego z więzienia. Obroncy Lasockiego wniesli obszernie uмотywowaną skargę do sądu apelacyjnego.

Reklama to potęga!

Hitler a sanacja.

Przyjście do władzy Hitlera w Rzeszy niemieckiej wywiera wpływ na bieg polityki europejskiej. Niemcy są narodem 60-miljonowym, kraj ich leży pośrodku Europy do roku 1914 stanowili największą potęgę ekonomiczną i militarną, a co zatem idzie, również polityczną na kontynencie europejskim. Mimo klęski wojennej Niemcy mocarstwem być nie przestały a wszelkie przemiany wewnętrzne w państwie niemieckim odbijają się szeroko echem daleko poza Europę. Wszak jeszcze nie było wiadomem, czy Hitler zdoła zgnieść opozycję demokratyczną i stać się wyłącznym panem Rzeszy, a już tacy wielcy politycy i przedstawiciele takich potęg państwowych, jak Mac Donald Wielkiej Brytanii oraz Mussolini Włoch — próbowali Europie narzucić traktat, jakby stworzony dla nacjonalistycznych hitlerowskich Niemiec, bo umożliwiający im przeprowadzenie rewizji granic w traktatach pokojowych ustalonych. Na razie zamiary te runęły, ale nie ulega wątpliwości, że wypłyną niezadługo w tej czy innej formie, bo tak życzą sobie Niemcy, którym hitleryzm chce przywrócić przedwojenną świetność.

Ale Hitler wywiera wpływ również na umysły polskie. Ze szczególnie dużą sympatią odnoszą się do jego metod rządzenia sanatorzy, dla których ujawnienie słabości oraz szybka likwidacja potężnych do niedawna organizacji opozycyjnych przez Hitlera jest nie jako rewelacją i objawieniem. Obóz sanacyjny pilnie studjuje hitlerowskie metody walki z opozycją a pomniejsi jego członkowie już opowiadają, że i u nas wnet zlikwiduje się wszystko, co sanacji stoi na przeszkodzie, jak to Hitler zrobił u siebie. Pole jest już ponoć przygotowane, są przecież odpowiednie ustawy, jak o zgromadzeniach i stowarzyszeniach Pełnomocnictwa są też

Jak widzimy, hitleryzm ma się stać pozytywnym sanacji dla jej celów wewnętrznych a zachwyt nad hitlerowskim sposobem likwidowania opozycji przesłania sanatorom główne rysy i prawdziwe znaczenie hitleryzmu, tak niebezpieczne dla Polski jako całości

Ale sanacja myli się również, gdy sądzi że można przeszczepić hitleryzm na grunt polski. Sytuacja w Polsce jest zupełnie inna niż sytuacja Hitlera w Niemczech. Hitler opiera się na masach, rewolucję robił przy pomocy swych „bojówek”, wojska, podobnie jak Mussolini, nie tykał. Nasza sanacja zrobiła zamach w r. 1926 przy pomocy wojska i przy

poparciu socjalistów i komunistów. Dopiero później masy socjalistyczne odeszły od sanacji, która swe oparcie ma w biurokracji. Dzisiaj zadaniem sanacji jest utrzymanie się przy władzy i gdyby chciała eksperymentować metodami hitlerowskimi sprawa mogłaby łatwo wziąć obrót zgoła inny, niż w Niemczech i to mimo Strzelca.

Sanacja zresztą rychło się przekona, że wszelkie jej sympatie dla hitlerowskich metod

radzenia są małostkowym krótkowidzstwem politycznym, szkodliwym dla państwa. Nie na tem polega znaczenie hitleryzmu, że zgnił opozycję demokratyczną w Niemczech oraz że bije żydostwo; ważniejsze jest to, że hitleryzm podważył niesłychanie podstawy, na których opiera się pokój w Europie, że spotęgował niebezpieczeństwo, grożące niepodległości bytowi Polski.

Lech.

Wiatr ze Wschodu.

Pisarz i reporter niemiecki, Egon Erwin Kisch, którego reportaż z Chin, ogłoszony nie dawno p. t. „China geheim”, wywołał wielkie wrażenie wśród czytelników europejskich, po przewrocie hitlerowskim dostał się do więzienia. Z tego więzienia udało się Kischowi uciec. Drukuje on swe przeżycia w tygodniku Weltbuehne, którego redakcja w Berlinie przeniosła się do Wiednia, ze względów cenzuralnych.

Oczywiście trzeba mieć w pamięci wybitnie antyhitlerowskie stanowisko piszącego, który jest żydem.

Wszyscy oni zostali napadnięci we własnych mieszkaniach w dzień wyborów, lub dnia następnego i w obliczu rodzin swych zostali zbeszczeceni i zbici. Ich ruchomości zostały zniszczone, a książki podarte. Nie pozwolono im nawet ubrać się (niektórzy byli bez obuwia) i w takim stanie zaciągnięto do koszar hitlerowskich.

— Wypędzimy z was napewno ten komunizm.

I rzeczywiście w ciągu 5 dni i 5 nocy na wszelkie możliwe sposoby starano się z nich ten komunizm wypędzić.

Najbardziej szalał zbudzony z uspienia duch feldfebla, który kazał uwięzionych robotników ćwiczyć na podwórzu. Musieli oni na rozkaz: padnij — kłaść się w błoto i natychmiast wstawać. Powtarzano to wielokrotnie, a gdy komu zabrakło sił, dostawał cięgi kijami, czy batem. Po tych cięgach znowu każdy wstawał i wykonywał nakazane ruchy aż do zupełnej utraty przytomności. Wtedy leżał na ziemi i żadne kije i baty nie były w stanie zmusić go do poruszenia się.

Dzień w dzień musieli stawać w szeregach i godzinami całemi z ręką wzniesioną do pozdrowienia faszystowskiego, wołać:

— Nasz kochany kanclerz Adolf Hitler, niech żyje.

Kto nie wyciągnął dość sprężyste ramienia, kto nie dosyć głośno krzyczał, temu dawano kopniaki i uderzenia pięścią.

Inny okrzyk brzmiał:

— Kim byliśmy wczoraj? komunistami. Kim będziemy jutro? Nacjonal-socjalistami. Niech żyje...

Nawet i Ojciec Nasz musieliśmy w ten sam sposób odmawiać.

W izbach koszarowych panowała inna procedura. Tam więźniowie musieli pić rycynę, poczem spuszczała spodnie, schylali się pod stół, a wtedy walono ich kijami tak, aż skóra pękała i wypryskiwało surowe mięso. Niemal wszyscy moi współwięźniowie w przedyjm polacji mieli takie rany. Widziałem je własnymi oczami. A gdy podczas tego biczenia srodek przeczyszczający zaczynał działać, cała gromada katów rżała z radością.

Inni więźniowie po przyjęciu oleju rycynowego musieli stanąć nago z twarzą zwróconą do ściany, i tak długo robić przysiady, aż ku radości wydających tę komendę, przysiadom towarzyszyć zaczęło działanie środka leczniczego.

Przed jednym z uwięzionych robotników stawiono jego syna. Obaj dostali kijami, poczem zmuszono ich tymi kijami i przyłożeniem rewolwerów do tego, aby się na siebie rzucili. Za każdym uderzeniem kaci wołali: Mocniej, szybciej! Obaj ci więźniowie znajdują się w mojej celi, obaj mają straszne rany na głowie i szyi, prawe oko ojca jest zupełnie zsiniałe i spuchnięte, spuchnięta jest również szczęka. Kto wie nawet czy nie jest strzaskana.

Wciąż zawiadamiano aresztowanych, że zostaną rozstrzelani, że w piwnicy rozstrzelano dziś 5 osób, a w ciągu nocy żartowano sobie w ten sposób, że strzelano do celu. Od czasu do czasu ten lub ów z uwięzionych i katowanych wołał: Zastrzelcie mnie nareszcie tchórze! Potem katowano go z jeszcze większą wściekłością.

CORAZ JASKRAWIEJ

Każdej torturze towarzyszyły najwstrętniejsze słowa, a szczególnie ulubione były przez katów następujące zdania:

— Niewiele masz zapewne radości z powodu nas, co? Za to twoja żona miała tej radości z powodu nas tem więcej. Za dziewięć miesięcy wasze żony będą mieć zdrowe maleństwa hitlerowskie.

Uwagi te były tem więcej męczące i niepokojące iż żaden z aresztowanych nie miał najmniejszej możliwości porozumienia się z rodziną i nie wiedział czy te same katusze nie spotkały jego żony.

Przesłuchaniami nazywano grę pytań i odpowiedzi, które wyglądały tak:

— Kim jesteś? — Jestem świnia komunistyczną.

Kto nie odpowiadał w ten sposób, otrzymywał ogłuszające uderzenia po głowie lub w usta. Lecz kto tak odpowiedział kat poprawiał go natychmiast nowym uderzeniem: wieprz komunistyczny. Poczem za następnym razem katowany musiał już odpowiadać: jestem wieprz komunistyczny.

Na pytanie, skąd pochodzą wszystkie te rany, musiał skatowany odpowiadać: upiłem się i uderzyłem się o piec.

Brody wszystkim poobcinano, włosy wystrzyżono, przeważnie jednak z jednej tylko strony, albo też powyrywano całemi kępkami. Niejednemu obcięto włosy w ten sposób, że zrobiono mu na głowie swastykę.

Jednemu z oficerów hitlerowskich to nie ustanne bicie już dokuczycyło, to też zawołał do swojego otoczenia w obliczu więźniów: No dosyć tego.

Hrabia Helldorf osobiście oglądał te katusze i kazał sobie pokazać więźniów. On to nakazał nowe katusze, a szczególnie interesował się wynajdywaniem wśród uwięzionych żydów. Kazał on pokazywać organa płciowe i pytał:

— Wyznanie twego ojca? Ewangelickie. Twój matka? Katolickie. No, jesteś typowym żydowskim mieszzańcem. Iwoja matka z żydami...

(c. d. na stronie szóstaj)

Loterja państwowa

15000 zł na nr 88616
 10000 zł na nr 81936
 po 5000 zł na nr 31875 plus 65733 86115
 124343
 po 2000 zł na nr 7837 13514 30130 38239
 44318 plus 47109 plus 48226 49638 55316 72992
 128895 129158 143876
 po 1000 zł na nry 834 7325 9884 13379
 14517 22925 24318 28802 32696 plus 35343
 36215 plus 49805 52443 64346 plus 74414
 79940 83584 87459 92644 93676 98605 100043
 104539 107051 116473 132948 plus 135692
 14484 plus

Tajemnica katastrofy samolotu pod Dixmuiden

Sledztwo prowadzone przez mieszaną komisję belgijsko angielską w sprawie sztraznej katastrofy powietrznej pod Dixmuiden, za kończoney śmiercią 15 osób, przyjęło nieoczekiwany obrót.

Onegdaj na cmentarzu żydowskim w Manchesterze miał się odbyć pogrzeb jednej z ofiar katastrofy, dentysty Alberta Vossa. W ostatniej chwili władze wkroczyły na cmentarz i przerwały pogrzeb. Zwłoki które już spoczywały w ziemi, przewieziono do instytutu medycyny sądowej.

Istnieją dane, że Voss podczas lotu wypił truciznę, wzniecił na samolocie pożar i wyskoczył. Zwłoki jego były znalezione w

odległości 4 kilometrów od miejsca w którym samolot uadł na ziemię. Zachodzi tylko pytanie, czy Voss wywołał pożar rozmyślnie, czy też przypadkowo.

Wstrzymanie pogrzebu nastąpiło na żądanie Scotland-Yardu. Zwłoki będą poddane sekcji. Jeżeli lekarze znajdą truciznę, w takim razie wersja ta zyska na prawdopodobieństwie.

Tajemnica gmatwa się jeszcze bardzo wskutek tego że wśród pasażerów znajdowała się młoda studentka, krewna, krewna dentysty Vossa, która również zginęła w katastrofie.

Dziwolągi chińsko-japońskie

Niedawno dawaliśmy na tem miejscu garść dziwolągów obyczajowych z życia aktów w oczach naszych rozgrywającego się dramatu wojennego w Azji. Dziś uzupełnimy nasze poprzednie notatki dwoma ciekawoskami, które wyjęliśmy z miesięcznika „Daleki Wschód” wychodzącego w Charbinie i wydawanego przez tamtejszą „Gospodę Polską”. Może zwróci to uwagę niejednego z naszych czytelników i kupi sobie — a tem samem poprze, — ów egzotyczny, naprawdę godny porcja miesięcznik.

ŚWIĘTO ŁATARNI

Okres noworocznych świąt chińskich kończy się zwykle uroczystym świętem Latarni, które przypało w tym roku na dzień 9-go lutego.

Jest to jedno z najbardziej uroczystych świąt chińskich. — Malownicze procesje amatorów, poprzebieranych w stroje dawnych bojowników, mędrców, poetów i słynnych piękności krążą po mieście.

Orkiestry, składające się z kilku fletów,

talerzy mosiężnych i bębnów, „przygrywiają do słuchu”.

Często procesje zjawiają się na szczudłach i wtedy można podziwiać zręczność, po prostu mistrzostwo, z jakim Chińczycy tańczą i wykonują na szczudłach często bardzo ryzykowne skoki.

Procesje takie obchodzą do bogatsze w mieście sklepy i domowstwa, zatrzymują się pode drzwiami i wysławiając życzenia pomysłności i dobrego rozwoju interesu — zbierają skromne datki w postaci pieniędzy, rzadziej poczęstunku.

Obok procesji na szczudłach, widzieć można procesje kódek, lwów i procesje ze smokiem.

Poprzebierani amatorzy dźwigają zrobione z papieru i tektury łodzie, wykonując takie ruchy, jakby płynęli po rzece lub morzu, inni poprzebierani za lwy, tańczą taniec lwa, polegający na krążeniu wokoło siebie i wykonywaniu skoków akrobatycznych.

Młodzież chodzi przeważnie ze smokiem

Potwór jest zrobiony z płótna i miewa często kilka metrów długości. Dźwiga go się na tykach wysoko ponad głowami; poruszanie tykami i węzowe zakrety dźwigających zmuszają unoszone ponad głowami cielsko, do skręcania się i wicia się w fantastycznych splotach.

Smok goni słońce i stara się je połknąć, słońce, dźwigane przez jednego z uczestników procesji, umyka, a pochód w ten sposób przeciąga przez ulice miasta przy dźwiękach hałaśliwej muzyki.

Wieczorem zapala się tysiące latarni i lampionów, procesje przeciągają migocząc różnokolorowymi światłami i ściągając setki ludzi, którzy przyglądają pochodowi i towarzyszą mu po mieście.

ROK KOGUTA.

Rok 1933 jest w Japonii rokiem koguta. Rok ten ma przynieść powodzenie i szczęście. Według wierzeń japońskich kogut jest symbolem pięciu cnót: oświaty, siły wojennej, odwagi, dobroci i mocy.

O kogucie krąży wiele tu legend, Kiedyś przed wielkimi Bogini Słońca, rozgniewawszy się schowała się do jaskini, zostawiając świat cały pogrążony w ciemności i smutku. Wtedy koguty poczęły pisać jakby przed światem.

Bogini Słońca zlitowała się wreszcie i wyszła z ukrycia rozświetlając świat cały.

Tem się tłumaczy zapewne kult koguta w Japonii.

Istnieje tu specjalny gatunek kogutów: są to tak zwane rosy. Są one najrozmaitszych kolorów, posiadają b. długi ogon, sięgający od 7 do 11 stóp. Trafiają się egzemplarze, które mają ogony długości 18 stóp.

HUMOR FRANCUSKI

- Ależ pańskie zelówki są z papieru.
- A czy te 40 franków nie są z papieru?

81)

Przekład z angielskiego.

Tajemniczy dokument.

(wyciąć i zachować)

— Czy możesz usunąć z domu Jana między godziną dziesiątą a pół do pierwszej?

— Owszem, mogę posłać z listem do Cleves.

— A dziewczęta?

— Dziewczęta także wysłę.

— Najtrudniejsza. Chciałbym przesłać Desmondowi małe polecenie. Czy możesz mi to zrobić?

— Powiedz mi je najpierw, a ja wtedy ci odpowiem.

— Chcę mu powiedzieć, że musi jutro rano zatrzymać Grundta w domu... przynajmniej między dziesiątą a dwunastą. Musi mówić w niego, że ma zamiar udzielić mu informacji o dokumencie, którego Grundt poszukuje... słowem trzymać go w szachu w ciągu dwu godzin.

— A potem?

— Nie będzie żadnego „potem” — odparłem.

— Postaram się zakomunikować to polecenie Desmondowi, powtórze mu je sama.

— Nie, Moniko, nie chciałybyś...

— Franku — szepnęła — i tak nie mogę dłużej przebywać w tym kraju... dotknęła ręką swej wdowej szaty — Karol padł pod Prendem! przed trzema tygodniami... Wiesz również dobrze jak ja, że jestem zamieszana w waszą sprawę w tej samej mierze, co Des-

mond i ty. Chętnie narazę się na to samo niebezpieczeństwo, byleście tylko chcieli za brać mnie potem z sobą. O ile naturalnie wy... Głos jej drgnął i załamał się. Postyszałem ruch w hallu — panowie zapewne wstawali od stołu.

.. jak pani hrabina każe — pani hrabina wie, że czekam na to od całych lat.

Kuternoga zbliżał się do drzwi biblioteki.

.. nigdy nie przypuszczałem, że znajdę tyle łaski u pani hrabiny — nigdy nie przypuszczałem, że pani hrabina będzie taka dobra, że tyle zrobi dla mnie, bardzo się cieszę.

Szczudłonogi detektyw stanął na progu i słuchał uważnie.

— Możecie przynieść jutro ze sobą rzeźbę, — odpowiedziała Moniko — a leśnik powie wam o której godzinie macie się stawić.

Potem odprawiła mnie, ale wychodząc słyszałem, że zwróciła się do Kuternogi i rzekła:

— Panie doktorze, chciałabym z panem pomówić.

ROZDZIAŁ XVIII

Desmond Okewood podejmuje dalszy ciąg opowiadania

Znajdowałem się w pokoju bilardowym w komnacie, ogromnej i ponurej, rzadko wi-

dać używanej, ponieważ wypełniał ją lekki zapach stęchlizny; mimo to tegi ogień płonął ze krata kominka, a jeden z bocznych stołów literalnie zawalony był papierami

Krzywonogi detektyw stał przede mną w wieczorowym ubraniu i śmiał się tak, że biały gors koszuli falował w takt poruszeń jego potężnej klatki piersiowej. W danej chwili jednak nie myślałem ani o nim, ani o złowrogo wyglądającym browningu w jego ręku, nadśledziwałem z napięciem szmerów, płynących z ogrodu, kędy został Franek. Na szczęście wszędzie grobowa cisza panowała nadal.

Kuternoga, chociaż głośno, podszedł do mnie. Sądziłem, że chce na miejscu palnąć mi w łeb — lecz nie, chodziło mu tylko o zamknięcie drzwi, stojących otworem, na stępnie pociągnął mnie w głąb pokoju

Dziwi przez które wszedł do sali bilardowej, też były otwarte. Detektyw, nie spuszczać mnie z oka ani na chwilę, zawołał głośno:

— Schmalz!

Rozległy się lekkie kroki, i jednoreki oficer wszedł do pokoju, Na mój widok znie ruchomiał. Po chwili dopiero podszedł do mnie drobnym kroczkiem, szepcząc do siebie: „So, So”..

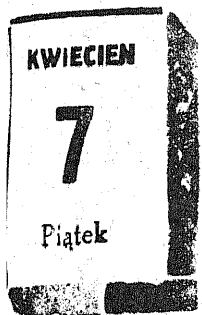
— Dobry wieczór, doktorze Semlin! — rzekł po angielsku. — Doprawdy bardzo mi miło zobaczyć pana! Witam pana z radością, kapitanie Okewood! A może jeszcze inaczej? Dobry wieczór, Julianie Zimmermann!.. Es freut mich!.. — dorzucił po niemiecku

Byłbym go chętnie, nie bacząc na kalectwo, zatłukł na miejscu jedynę za tę swobodę, z jaką mówił po amerykańsku i angielsku.

(D, c. n.)

KRONIKA

Echa debjutu złodziejskiego w Sądzie.



KALENDARZYK

Epifanjusza

Smutne zakończenie pościgu za psem.

(a) Na ulicy Nowo Pabjanickiej miał miejsce nieszczęśliwy wypadek ofiarą którego padł 6-letni syn Jan Kowalczyk, syn robotnika zamieszkałego przy ulicy Nowo Pabjanickiej 42.

Chłopiec goniąc psa w pewnym momencie potknął się i upadł tak fatalnie na kark, że doznał rozbitcia czaszki i wstrząsu mózgu.

Wezwany na miejsce wypadku lekarz pogotowia ratunkowego, po nałożeniu opatrunku przewiózł rannego w stanie osłabionym do szpitala Anny Marii.

Efektowne odkorkowanie butelki.

(a) W podwórzu domu przy ulicy Bankowej 8 w czasie libacji doznał odcięcia palców i głębokich ran ręki 21-letni malarz Ta deusz Idczak zamieszkały przy ulicy Nowo Zartewskiej 25.

Idczak odbijając korek butelki w rękę w skutek pęknięcia butelki sobie ostre brzożgi szkła głęboko w dłoń, tak że odciął mały palec oraz przeciął całą dłoń do kości.

Rannego opatrzył wezwany lekarz pogotowia i przewiózł do lecznicy.

Zatrucie alkoholem

(a) W mieszkaniu własnym przy ulicy Głębokiej 12 uległ zatruciu z powodu spożycia nadmiernej ilości alkoholu 31-letni Gustaw Zimeń Choremu udzielił pierwszej pomocy wezwany lekarz pogotowia

Wypadek przy pracy.

(a) W fabryce Finstera przy ulicy Dowborczyków 17 zdarzył się nieszczęśliwy wypadek ofiarą którego padł robotnik Czesław Obiedowski zamieszkały przy ulicy Złotej 10.

Obiedowski zajęty był naprawą warsztatu i w tym momencie gdy stał na warsztacie kłosek przez nieostrożność puścił maszynę w ruch.

Obiedowski pochwycony przez tryby doznał zmiżdżenia lewej nogi oraz potłucze głowy Rannego opatrzył wezwany lekarz pogotowia ratunkowego kasy chorych i w stanie ciężkim przewiózł do szpitala okręgowego

Halo, Halo, Maturzystki i Maturzyści

Związek Akademickich Kół Łódzian w Łodzi, chcąc zapoznać wszystkie Koleżanki i Kolegów, ma wkrótce poświęcić się pracy na Uniwersytetach, z warunkami życia przyjętym na poszczególnych Wyższych Uczelniach w Polsce, urzędująca dn. 13 b. m. w lokalu Z. H. P., ul. Ewangelicka 9, odczyty informacyjne. Prelegentami będą studenci z poszczególnych ośrodków uniwersyteckich. We własnym więc interesie każda z Maturzystek i Maturzystów jest zapoznać się z tem ciekawymi informacjami, aby uniknąć przykrych rozczarowań na przyszłość spowodowanych często brakiem znajomości życia akademickiego.

(a) W dniu 22 marca rb. w kancelarii wydziału cywilnego Sądu Grodzkiego w Łodzi miał miejsce niezwykle zuchwały występ złodzieja kieszonkowego.

Przed kancelarią i w drzwiach wejściowych panował wielki natłok interesantów, załatwiających różne sprawy. Wśród ciżby tej przepychał się do kancelarii aplikant Erwin Kenig. W chwili, gdy Kenig znalazł się już wewnątrz kancelarii, poczuł nagle, iż jakaś ręka wyciągnęła mu zegarek z kieszeni.

Kenig zatrzymał złodzieja mimo, iż ten wyszarpnął mu rękę. Gdy złodziej zamierzał zbiec, nadszedł posterunkowy pełniący służbę w gmachu Sądu i przytrzymał go.

Zatrzymanym okazał się wielokrotnie karany złodziej 25-letni Icek Hensch Ajzenberg, zamieszkały przy ulicy Zgierskiej 36.

W dniu wczorajszym Sąd Grodzki w Łodzi po rozpoznaniu sprawy wydał wyrok, na mocy którego Icek Hensch Ajzenberg skazany został na 4 lata więzienia.

Mądra obrabowana przez głupich

W dniu 14 marca rb. Józefa Mądra, przechodząc ulicą Kalenbacha napadnięta została przez dwóch uliczników.

Jeden z napastników uderzył ją w pierś pięścią, a gdy ta oszołomiona oparła się o parkan, drugi wyrwał sakiewkę ręczną z ręką zawierającą 57 zł. oraz różne dokumenty, po czym obaj rabusie poczęli uciekać.

Obrabowana wszczęła krzyk i puściła się w pogoń za uciekającymi. Pościg podjęli również przechodnie i zaalarmowali posterunek policyjny.

W wyniku tej pogoni obu rabusiów zdo-

łano zatrzymać, jednakże łupu nieodebrano im, albowiem w międzyczasie przygodni ich koledzy odebrali sakiewkę, by w ten sposób usunąć kompromitujący dowód.

Poszkodowana jednak poznała bez żadnych wątpliwości obu rabusiów, którymi okazali się Roman Nowak i Stanisław Galonek obaj nigdzie nie meldowani.

W dniu wczorajszym Nowak i Galonek stanęli przed Sądem Grodzkim w Łodzi. Po rozpoznaniu sprawy Sąd wydał wyrok na mocy którego Nowak i Galonek skazani zostali każdy na 6 miesięcy więzienia.

Czy demonstracje antyniemieckie?

Przed niedawnym czasem firma Karol Kuster i Synowie, otworzyła skład sprzedaży samochodów i motocykli przy ulicy Piotrkowskiej 173.

Nad bardzo przyzwyczajonym urządzeniem sklepem, umieszczony został modernistyczny szyld, szklany z napisem „Karol Kuster i Synowie”.

Napis ten nie przypadł do gustu, pewnej części obywateli naszego miasta, szczególnie w swej części o brzmieniu niemieckiej „Karol Kuster” albowiem nocy wczorajszej zdemolowano reklamę szyldową do słowa „Synowie” wyrządzając firmie strat na kilkaset złotych.

Pomysłowa kolporterka

falszywych banknotów i monet,

(a) Niezwykły sposób kolportowania fałszyfikatów pieniężnych obrała sobie 41-letnia Janina Strzebiecka, zamieszkała przy ulicy Grębackiej 21 (Chojny) za co w dniu wczorajszym odpowiadała przed Sądem Okręgowym w Łodzi.

W połowie października 1932 r. Marjana Chodkiewicz (Piękna 41) odbierała zasiłek chorobowy w kasie chorych przy ulicy Karoła 28. Gdy wyszła na ulicę, dogoniła ją jakaś niewiasta i wszczęła rozmowę, oświadczając, że również podjęła zasiłek, dziwnie okrojony. W toku rozmowy nieznajoma prosiła Chodkiewiczową by zmieniła jej dwa starej emisji banknoty 20 złotych, na banknoty nowej emisji, jakie Chodkiewiczowa otrzymała. Transakcja ta została przeprowadzona.

Chodkiewiczowa tegoż dnia udała się po węgiel i wówczas dowiedziała się, że banknoty są fałszywe.

W dwa tygodnie później podobny wypadek miał miejsce w oddziale kasy chorych przy ulicy Szpitalnej. Zygmunt Pałczyński, 15-letni syn robotnika odbierał 16 zł. zasiłku dla matki i zatrzymała go na ulicy niewiasta, która podała się za Bajdziną zamieszkałą przy ul. Nawrot. Kobieta ta oświadczyła, że zna matkę Pałczyńskiego, pracowała razem z nią w firmie Scheibler.

W pewnym momencie kobieta poprosiła by Pałczyński rozmienił jej 10 zł. ową monetę, co też chłopiec uczynił, 10 złotych ta okazała się również fałszywą.

W dniu 22 listopada 1932 r. Chodkiewiczowa bawiąc w kasie chorych przy ul. Ka-

rola 28 spotkała nieznajomą, od której otrzymała dwa fałszywe banknoty, Kolporterka poznała ją również i zamierzała uciekać, jednak została zatrzymana i oddana w ręce policji.

Zatrzymana była Janina Strzebiecka Nie przyznała się do winy wyjaśniając, że do kasy chorych przybyła po kartkę dla swego męża, co jednak okazało się nieprawdą.

Chodkiewiczowa i Pałczyński poznali w niej niewiastę, od której otrzymali fałszyfikaty. Okazało się dalej, że Strzebiecka nie miała żadnego interesu w kasie do załatwienia lecz przychodziła upatrywać ofiary. Ponadto stwierdzono, że Strzebiecka poprzednio już karana była 4 razy za kradzież.

Na rozprawie w dniu wczorajszym Strzebiecka nie przyznała się również do winy. Sąd okręgowy po zbadaniu świadków wydał wyrok na mocy którego 41-letnia Janina Strzebiecka skazana została na 2 lata więzienia.

Posiedzenie wydziału wojewódzkiego

(a) W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie wydziału wojewódzkiego pod przewodnictwem wice-wojewody p. Potockiego w gmachu Urzędu Wojewódzkiego.

Sprawę odwołania wice-prezydenta Wielkiego odłożono i nie rozpoznano. Natomiast po szczegółowym rozpoznaniu wydział wojewódzki zatwierdził budżety na rok 1933 34 związków komunalnych powiatów Brzezińskiego, Tureckiego i Kaliskiego.

okończenie strony trzeciej.

Wiatr ze Wschodu.

Zydom między uwięzionymi dostawało się najbardziej. Bito ich z największą wściekłością, ciągle prowadzono na śmierć, stawiało pod ścianą, umieszczano nad głową rewolwer, z którego strzelano aby ich nastraszyć. W koszarach znajdował się cały czas 14 letni chłopiec, którego uwięziono tylko dlatego, gdyż chciano od niego dowiedzieć się adresu matki, która się ukrywa. Od innych chciano się dowiedzieć adresów funkcjonariuszów partyjnych, lub też tych mieszkańców, w których znajdowały się tajne drukarnie, środki wybuchowe czy broń. Ze wszystkich aresztowanych jeden tylko podał nazwisko i adres towarzysza i on znajdował się w mojej celi, lecz nikt z nim nie rozmawiał.

NA MARGINESIE.

Jak zarobić 5000 dolarów

W Ameryce za obrazę słowną płaci się solidną karę dolarową. Ostatnio wydarzył się tam taki trick:

Do Jubilera przyszedł jegomość i zarządał papierosnicy. Wybrał najpiękniejszą, złołą z brylanczykami.

— Ile?

— 10,000 dolarów.

— Proszę oto czek.

Jubiler wziął czek, a jegomość papierosnicę i poszedł naprzeciwko do fryzjera. Pod czas styczenia oglądał swój nowy nabytek i wdychał.

— Piękny przedmiot, zauważył mistrz brzytwy.

— Nje podoba mi się, bulnałem zaś 10 tys. dolarów, ale to szeptne. Kup pan to odemnie

— Skądzież, nie mam tyle pieniędzy.

— To dawaj pan ile masz, 1,000 dolarów 500, no 200 dolarów. Może pan się boi, że to fałszywe, idź pan naprzeciwko i zapytaj, tam jest to kupione.

Fryzjer poszedł z papierosnicą do jubilera zapytał, czy warta ona 200 dolarów. Jubiler zdębiał: — ależ przed chwilą kupił ją ten pan za 10,000.

— Chce mi ją wtrzyąć za 200

— Ha, lotrl — domyślił się jubiler, dał mi fałszywy czek, w banku guzik dostanę, a on ucieknie z 200 dolarami, niegłupim, na szczęście

I jubiler przywołał policjanta rzucił się do przyjera, gdzie nieznamy najspokojniej palił papierosa. — Oszust, złodziej, fałszerz, rabus, szwindlarz, — wrzeszczał jubiler aresztuj go pan, dał mi nic nie warty czek za szczerą złotą papierosnicę.

Policjant za keinierz gościa. Do komisarjatu. Krzyk. Rwetes. Jubiler ryczy. Wreszcie jegomość wymógł, iż przedstawiciel władzy poszedł do banku z czekiem sprawdzić, czy jest coś wart.

— Naturalnie, oświadczono, najlepszy czek w świecie, jest pokrycie. Konfuzja jubilera. Zdumienie powszechne.

— Cóż to nie mogę mieć fantazji stracić w kwanarans 9800 dolarów, mówi jegomość, ale za obrazę i niesłuszne oszczerstwo pociągają pana do odpowiedzialności. Za straty moralne żadam 5000 dol. odeszkodowania.

S rawę wygrał jegomość. Swiadków była cała masa, fryzjer, policja, nie mogli zaprzeczyc. Sprytny facet bez włamania i ra bunku ogolocił jubilera z 5,000 dolarów.

Upadek z wozu.

(a) Na ulicy Skorupki przed posesją 7 spadł z wozu 23-letni Eugenjusz Kłosiński, zamieszkały przy ul. Aniny 5 i doznał okaleczenia głowy i złamania prawej ręki.

Przewoźnik przywołany lekarz pogotowia opatrzył ranę i przewiózł w stanie osłabionym do lecznicy.

Katastrofa lotnicza.

Z Torunia telefonują:

Dziś, 6 bm., o godz. 10 minut 30 rano, wy aryla się w Toruniu straszna katastrofa lotnicza.

Dwa samoloty 4 pułku lotniczego typu P. W. S., z których jeden był pilotowany przez porucznika Jastrzębskiego, a drugi przez por. Stefana Zawadzkiego, odbywały lot ćwiczebny. Por. Jastrzębski ścigał na swoim aparacie por. Zawadzkiego.

W pewnej chwili samolot, pilotowany przez por. Jastrzębskiego, na wysokości około 400 metrów uderzył w aparat por. Zawadzkiego.

Pomimo starcia por. Jastrzębski zdołał na swoim aparacie poszybować dalej i wylądować na lotnisku, natomiast u aparatu por. Zawadzkiego ułamały się skrzydła i płatowiec spadł na podwórze domu Na 24 przy ul. Reya.

Samolot spalił się. Por. Zawadzki poniósł śmierć na miejscu.

Skrzydło domu uległo zawaleniu, wskutek czego dwa mieszkania są zupełnie zniszczone. Jedną kobietą odniosła rany, a jedno dziecko poparzenia.

—oOo—

Tajemnicze zaginięcie pięknej Tereni.

Policja warszawska otrzymała telefonogram od policji w Lidzie z prośbą odszukania w stolicy 19 letniej Teresy Fominówny, która wyjechała do Warszawy na posadę.

Panienska skończyła pensję w Lidzie i zaczęła starać się o posadę. W tym czasie bawiła w Lidzie jakiś mężczyzna z Warszawy, który obiecał jej zajęcie.

Fominówna za pozwoleniem rodziców wyjechała do Warszawy. Miała zamieszkać

przy ul. Stalowej 16.

Od chwili wyjazdu rodzice nie mieli żadnej wiadomości od córki. Listy adresowane do niej na ul. Stalową, wracały z dopiskiem — „adresatka nie znana“.

Policja warszawska stwierdziła, że Fominówna pod wskazany nie przyjechała.

Istnieje podejrzenie, że Fominówna, która odznaczała się wielką urodą, padła ofiarą handlarzy żywym towarem,

Najszybsze pociągi

Najszybszym pociągiem europejskim jest — jak donosi miesięcznik „Przyroda i technika“ — angielski pociąg pospieszny kolei Great-Western, kursujący między Londynem i Bristolem.

Droga między Londynem i wincorem czyli 124,2 kilometrow „przelatuje“ ten pociąg w ciągu 56 minut i 47 sekund, t. j. z prędkością przeciętną 131 kilometrów na godzinę. Na szlaku zupełnie wolnym jego prędkość wynosi nawet 148 kilometrów na godzinę. Nieco wolniej jadą pociągi francuskie.

Na francuskiej kolei północnej pociąg z Paryża do Liège (w Belgji) przebiega ten szlak (365 kilometrów) w ciągu 3 godzin i 50 minut. Przeciętna prędkość tego pociągu na części francuskiej szlaku, t. j. od Paryża do Jeumont (237,9 km), wynosi 106,5 kilometrów na godzinę.

Na wschodniej kolei francuskiej na torze Nancy—Paryż prędkość pociągu jest też olbrzymia. Między Nancy i Bar-le-Duc prędkość pociągu równa się 100,6 km, między Bar-le-Duc i Paryżem nawet 101,4 km na godzinę. Także pociąg pospieszny Paryż—Troyes (nad Marną) jedzie z prędkością większą aniżeli 100 kilometrów na godzinę.

Niemieckie pociągi są powolniejsze od pociągów francuskich. A mianowicie pociąg Berlin—Hamburg jedzie z prędkością przeciętną tylko 96,1 kilometrów na godzinę, chociaż na niektórych częściach szlaku prędkość jego przewyższa 100 km na godzinę.

W końcu należy zaznaczyć, że t. zw. „latający Szkot“, czyli angielski pociąg pospieszny, kursujący między Berlinem i Edynburgiem, przebiega tę drogę (około 633 km) bez zatrzymywania się w ciągu 7 i pół godzin, t. j. z prędkością przeciętną 84 kilometrów na godzinę. Ponieważ trudno, aby parowóz był przez 7 i pół godzin obsługiwany bez przerwy i bez zarzutu przez jedną tylko obsługę, w pociągu tym jadą zawsze 2 obsługi parowozu:

2 maszynistów i 2 palaczy. Obsługa zapasowa przebywa w jednym z przedziałów przedniej części pociągu. Gdy nadejdzie czas zmiany, obsługa zapasowa podchodzi przez kurytarz w specjalnym tendrze ku parowozowi w czasie biegu pociągu. Jeżeli zatem idzie o rekord najdłuższej i najszybszej podróży bez zatrzymywania się, to rekord taki dzierzy bezapelacyjnie „latający Szkot“ kolei London and North-Eastern.

Rezultaty targów sowiecko-niemieckich.

Sowpoltorg pertraktuje za pośrednictwem łódzkiej izby przemysłowo-handlowej o zakup 100.000 par obuwia, które mają być wysłane do sowietów

Szczegóły dostawy są już omówione. O uzyskanie tego olbrzymiego zamówienia ubiegają się dwie wytwórnie łódzkie

Prasa berlińska informuje o licznych i bezwzględnych anulowaniach obstarunków poczynionych przez sowieckie organizacje handlowe w Niemczech

Równocześnie prasa donosi o nawiązaniu w Warszawie rokowań z sowieckim przedstawicielstwem handlowym o dostawę 30 tys. ton wyrobów walcowniczych dla przemysłu górnośląskiego

Naprawa 340 mostów

Ministerstwo komunikacji przystępuje obecnie do masowej naprawy mostów drewnianych na drogach i szosach. Od kilku lat mosty te były zaniedbane. Część zamknięto dla ruchu kołowego i woźnicę, jak również kierowcy autobusów, muszą okrążać miejsce przejazdu, szukając brodu w rzece lub strumyku.

Ogółem remont obejmie 340 mostów w całej Polsce, Ministerstwo komunikacji otrzymało na warunkach kredytowych drzewo, które będzie dostarczone przez dyrekcję lasów państwowych. Przy robotach będą zatrudnieni bezrobotni w liczbie 5 tysięcy osób.

Liczba protestów wekslowych w marcu

W marcu rb. zaprotestowano w kancelariach notariuszów na terenie całego okręgu sądowego łódzkiego 26.491 weksli krajowych na łączną sumę 4,098,953 zł. oraz 6 weksli za granicznych na sumę 5.405 zł.

W porównaniu z lutym rb. notowany jest spadek protestów wekslowych na 9 proc. Ponadto wykupiono przed sporządzeniem protestów 6,632 weksle na sumę 885,884 zł.

Niema Polski bez marza!

Widowiska

TEATRY:

TEATR MIEJSKI—Kapitan z Koepenick
 TEATR KAMERALNY—Pierwsza pani Frazer
 TEATR POPULARNY—Bar Kochba
 TEATR W SALI GEYERA—Zareczyny z przeszkodami
 TEATR OPERETKA „8.30”—Pepina
 KINA

CASINO — Symfonia sześciu milionów
 CAPITOL: -- Ludzie w hotelu
 MIMOZA — Odrodzenie
 CZARY — Flip i Flap w legji cudzoziemskiej
 GRAND-KINO — Mumja
 LUNA — Dzielný wojak Szwejk
 CORSO — Tajemnicza szóstka
 PAN — I. Ludzie bez jutra, II. Noc w Grand Hotelu
 STYLOWY — Kochaj mnie dziś
 OSWIATOWY — dla doros. i dla młodz. Charlie Chaplin w filmie p. t.: Światła i cienie wielkiego miasta
 LUDOWY — X 27
 BAJKA — I Cham. II Czarny władca
 RAKIETA — Król to ja
 PALACE — Mążństwo dla opinji
 PRZEDWIOSNIE — Raj ukradziony
 SFLENDID: — Arjana
 ADRIA — Kinomaniak
 METRO —
 SZTUKA — Kobiety bez przyszłości
 ZACHETA — I Obcym wolno całować II Rycerze mroku

Dyrekcje kin są proszone aby we własnym interesie zawiadomiły zawczasu redakcję o zmianie programu.

Giełda warszawska

WARSZAWA, 6 marca 1933 r.
 Waluty: Dolar St. Zjednoczonych 8,94

Lewizy:	Gdańsk	174,25
	Belgja	124,45
	Holandja	360,20
	London	30,60
	Nowy Jork	8,916
	Paryż	35,08
	Praga	26,48
	Szwajcaria	172,40
	Włochy	45,78
	Czerwoniec	4,40

Obroty mniej niż średnie tendencja niejednolita — Dolar w obrotach pozagiełdowych 4,721^{1/2} — 8,88^{3/4} — Rubel złoty 1,35 100 kopiejek bilonu srebrnego 0,63 Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 212,40 Gram czystego złota 5,9244

Fapiery procentowe:

7 proc. poz. stabilizacyjna	54,75
4 proc. poz. inwestycyjna serjowa	111,50
4 proc. poz. inwestycyjna	102,25
5 proc. poz. konwersyjna	43,00
6 proc. poz. dolarowa	55,50
8 proc. L. Z. Banku Gosp. Krajow.	94,00
10 proc. poz. kolejowa	102,50 (wpr)
5 proc. poz. kolejowa konwersacyjna	37,00
8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	94,00
7 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	83,25
8 proc. oblig. Banku Gos. kraj.	94,00
7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj.	83,25
8 proc. L. Z. Banku Gos. Kraj.	94,00 (wpr.)
8 proc. L. Z. Banku Rolnego	94,00
7 proc. L. Z. Banku Rolnego	83,25
6 proc. L. Z. m. Warszawy	49,75
8 proc. L. Z. m. Warszawy	41,63
8 proc. L. Z. m. Łodzi	39,25
10 proc. m. Radomia	37,25
8 proc. L. Z. Kielc	39,00
8 proc. m. Piotrkowa	40,50
4 1/2 proc. L. Z. ziemskie	40,00

Akcje:

Bank Polski	74,00
Lilpop	11,00
Starachowice	9,75

Dla pożyczek państwowych tendencja

słabsza dla listów zastawnych niejednolita.
 Obroty akcjami b. małe.

Przez radio

Łódź, 7 kwietnia 1933 r.

11.40	Przegląd prasy
12.10	Kom. meteorol. dla kom. lotniczej
11.57	Sygnal czasu z Warszawy
12.05	Program na dzień bieżący
12.10	Koncert z płyt gramofonowych.
13.20	Kom. P. I. M.
13.25	Przerwa
15.10	Kom. Państw. Instytutu Eksportow.
15.15	Komunikat gospodarczy
15.25	Chwilka lotnicza i przeciwgazowa
15.30	Chwilka morska i kolonialna
15.35	„Przegląd czasopism periodycznych
15.50	Płyty gramofonowe
16.20	Odczyt dla maturzystów
16.40	Odczyt
17.00	Koncert orkiestry dętej
17.55	Program na dzień następny
18.00	Odczyt dla maturzystów
18.20	Wiadomości bieżące
18.25	Muzyka lekka z płyt gramofonow.
18.45	Feljeton
19.00	Rozmaitości
19.20	Komunikat Izby Przem. Handlowej w Łodzi
19.30	Feljeton literacki
19.45	Pras. Dz. Radj.
20.00	Słowo wstępne prof. d-ra Zdzisława Jachimieckiego w języku francuskim do koncertu europejskiego
20.15	Koncert europejski Polski
22.00	Koncert symfoniczny
22.40	Wiadomości sportowe
	Dodatek do Pras. Dz. Radj.
22.55	Komunikaty

Na wina, miody, wódki gatunkowe i delikatesy

zastosowaliśmy ceny dostępne dla wszystkich

Prosimy odwiedzić naszą firmę!

S. JAWORSKI, ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 54 TELEFON 143-76

Kto cierpi na przepuchlinę, powinien nosić odpowiedni i dobrze zrobiony pasek

Pracownia ortopedyczna

istniejąca od 1886 r.

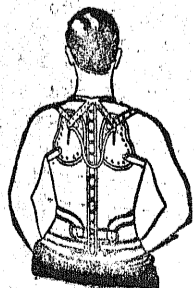
ST. LEWIŃSKA, ŁÓDŹ, ul. Nawrot 38a

Wyrabia paski rupturowe wszelkiego rodzaju i w różnych gatunkach dla mężczyzn, kobiet i dzieci. Opaski damskie wykonane podług wymagań Sz. R. T. lekarzy. Paski pooperacyjne, elastyczne, podtrzymujące, przeciw obwisłości, urabiające figurę i t. p. Prostotrzymacze, gorsety a la „HESSINGA” wkładki sprężynowe na płaskie stopy. — Supensorja — Patent Bandaż „Elasta” przeciw żylakom, gruczołom dla zreformatowania i uszczuplenia zgrubiałej nogi. —



PRACOWNIA ORTOPEDYCZNA

Piotrkowska 119



Sztuczne nogi, ręce, gorsety na gruźlicę, skrzywienie kręgosłupa, wszelkie aparaty ortopedyczne, wkładki na stopy płaskie podług odlewu gipsowego lekkie z daz-aluminium.

DR. J. LUBICZ I V. SIMONOVIC
 tel. 231-81.



Pierwszorzędny Zakład Krawiecki męski

JANA JUSTA

Łódź, Al. Kościuszki 41.

Zawiadamia Szanownych Klientów, że wszelkie nowości na sezon wiosenno-letni nadeszły.

Zamówienia przyjmuje z własnych i powierzonych materiałów p/g ostatnich nowości.

UWAGA: dla p. Urzędników wykonanie wszelkich zleceń na dogodnych warunkach.

Przyjmuje również asygnaty.

KINOTEATR
STYLLOWY

dawniej „RESURSA”,
Kościńskiego 123 Telefon 112-00

DZIS!

Przepiękne arcydzieło filmowe p. t.

Blaski i cienie miłości

Wielki dramat serc.

W rolach głównych: Bohaterka tragedji amerykańskiej Silvia Sidney
nieapomniany odtwórca „D-ra Jekyll'a” Frederic March.

UWAGA: Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 49 groszy.

DZIS!

Początek seansów w soboty
niedziele i święta o godzinie
3 pp. w dni powszednie o
godz. 5 popołudniu.

Aparatura dźwiękowa:
„PHILIPSA”

Nasiona pierwszej jakości: rośliny, traw, orzew, warzywne i kwiatów CE-
BULKI I KLĄCZE kwiatowe,
NARZĘDZIA I PRZY-
RZĄDY
ogrodniczo-pszczelnicze,
NAWOZY I PREPARATY
CHEMICZNE (wyłącznie
dla celów ogrodniczych).

Rolecują Składy
L. JASIŃSKIEGO,
prowadzone od 1870 rok.
w Łodzi, ul. Andrzeja 10,
tel. 168-56, w Łęczycy, ul.
Poznańska Nr. 30, tel. 125.

Cenniki bezpłatnie.

POTRZEBNY

chłopiec na praktykę do
drukarni. Wiadomość „Roz-
wój” 4-7 po południu.

Śluchota, szum, ciężkie
uszy uleczalne. Żąda cie
bezpłatnej pouczającej bro-
szury.

Adres: Eufonja Liszki.

CZUJNY ples

potrzebny dla nocnego stró-
ża. Wiadomość Juliusza 18.

SKLEP

Kazimierz Zielenko

Al. Kościuszki 37.

poleca: pończochy jedwab-
ne, fildecos, skarpetki mę-
skie, pończochy dziecięce
reformy, rękawiczki wełnia-
ne, swetry i pończochy. Ce-
na bardzo przystępna oraz
przyjmuje pończochy do
reperacji.

Potrzebny

maszynista rotacyjny

EWENTUALNIE

pomocnik maszynisty ro-
tacyjnego

ZGŁASZAC SIĘ

„ROZWÓJ”,

AL. KOŚCIUSZKI 41.



ZAWODOWE KURSY SAMOCHODOWE

F. Grętkiewicz

zawiadamiają, że przyjmują zapisy na

NOWY KURS

w nowym lokalu przy
ALEJI KOŚCIUSZKI 68. (róg Zamenhofa) tel. 175-35

Szkoła urządzona według najnowszych wymagań techniki samochodowej,
jak również warsztaty i garaże samochodowe.

W każdej cenie

z gwarancyjnie czystych surowców bezkonkurencyjne **czekolady**
deserowe odżywcze **mleczne i śmietankowe**, wielki wybór wyt-
wornych **czekoladek, karmelków i biszkoptów**, lecz bez losów
szczęścia, bonów i t. p.

poleca **A. Piasecki, S. A.**
FABRYKA CZEKOLADY.

J. Moszkowicz

Zawadzka 22 : tel. 137-30

komunikuję, iż nadeszły najnowsze modele paryskie, kostjumów i pali,

dostarczane stale przez **P. Moszkowicza** juniora

będącego w Paryżu w ciągłym kontakcie
z najznakomitszymi domami tejże dziedziny.

Ceny niższe

Szewcy.

Najtaniej nabyć **skóry** w każdej
można ilości

w Spółce Szewców

PIOTRKOWSKA 79, —: AL. KOŚCIUSZKI 22
Telefon 158-38

Specjalność. detaliczna sprzedaż zółówek trwałych na wodę

BEZ ODSIĘPNEGO

mieszkania, sklepy, loka-
le handlowe biurowe fab-
ryczne, pokoje z klatki
schodowej poleca Biuro
„POLRUCH” Piotrkow-
ska 92 lewy part. III wej.

DEKARZ

na papę potrzebny. Zgłosić
się „Rozwój” Aleje Koś-
ciuszki 41.

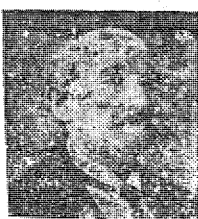
Przestępstwem byłoby wyludzać pieniądze w obecnych ciężkich czasach niewykonalnymi obietnicami. Nasz od wielu lat znany preparat „FREGALIN” regenerujący krew i nerwy nie wymaga specjalnych komentarzy. Osoby których podobizny umieszczamy niżej stwierdzają znakomite działanie kuracji przeprowadzonej za pomocą FREGALINU. Głowy ich — są najlepszym dowodem skuteczności Fregalinu. Najskuteczniejszym okazał się „Fregalin” w cierpieniach nerwowych ogólnym osłabieniu, zawrotach głowy, przemęczeniu i bólach reumatycznych. Prosimy zapytać o zdanie swego doktora. W naszym archiwum posiadamy tysiące listów dziękczynnych dostępnych każdemu do przejrzania. Wszystkie listy poświadczające skuteczność Wysyłkę skuteczną nasza apteka. Wyrób pod naukowym kierunkiem.



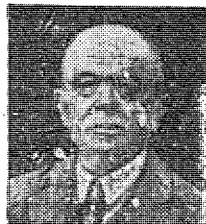
Krotoszyn, Kobierska 10.
5. 1. 32
Od kilku lat cierpiałam
na bóle żołądka, bez-
sennosć i słabość. Przez
Pańską Fregalinę uzy-
skalam znowu zdrowie
i też na moje nerwy
działała Fregalina wspaniale.
Antonie Dudziak.



16. 10. 32.
4 lekarzy leczyło mnie.
Moje członki były opuch-
nięte. Nikt nie mógł mi
dopomóc. Byłam cał-
kiem bezwładna. Teraz
jestem znowu do pracy
zdolna i dziękuję za to
cudowne lekarstwo.
Marja Baranek
Inowrocław/Pozn.,
św. Ducha 49/4.



3. 10. 32.
Mam lat 57, cierpię 15
lat na bóle głowy, lę-
kliwość i bezsenność.
Wszystkie moje cier-
pienia znikły po użyciu
Fregaliny. Czuję się o
20 lat młodszym.
Aleksander Hryniszczak
Stanisławów,
Warsztaty główne
E. K. P.



5. 9. 32.
Od kilku lat cierpiałem
na bicie serca, słabe
nerwy i astmę. Nieo-
ceniony preparat Fre-
galina wyleczył wszyst-
kie moje dolegliwości
i wzmocnił moje nerwy.
Józef Liniewski
Bolesławiec,
pow. Wierś.

Na życzenie przesyłamy każdemu
darmo i bez zobowiązania
1 próbną paczkę „FREGALINY”
wraz ze **Złotą Księgą Życia**
Należy natychmiast napisać zanim
próby będą rozchwyte pod adres:
Dr. med. H. SCHULZE, G. m. b. H.
Berlin—Charlottenburg 2 4024
załączony niniejszy wycinek jako
druk po wypełnieniu go,
(Porto zagraniczne)

Proszę o próbę „Fregaliny” środka
regeneracji krwi i nerwów wraz ze
Złotą Księgą Życia.

Imię _____
Stan _____
Miejsce zamieszkania _____
Ulica _____

Uprasza się o pisanie ołówkiem 4024

Kożyskamy bezpłatnie 50.000 próbn. paczek.